

Zdarzyło się w Wiedniu

5 listopada 2020

Wszystkie służby postawione w gotowości, minister spraw wewnętrznych Austrii przekazuje informację o zaistniałym akcie terrorystycznym dokonany w Wiedniu przez... jednego mężczyznę.



Płyną godziny, a służby dysponujące najnowszymi technikami nie są w stanie podać ostatecznej liczby ofiar. Co warte są służby, które nie gwarantują bezpieczeństwa. Aresztowany sprawca okazał się 20-letnim obywatelem Austrii o albańskich korzeniach, wykształcony i wychowany w Austrii. Wcześniej notowany, odbywał karę więzienia 22 miesięcy. Wokół incydentu zaangażowane są wszystkie rodzaje służb. Służby powinny wymieniać się informacją jeśli poważnie traktować ów mityczny terroryzm. Jednak Kanclerz Merkel kierując się poprawnością polityczną, co w tym przypadku oznacza pominięcie współpracy z Rosją, odmawia współpracy. Wiadomo, że są młodzi ludzie podróżujący po Europie, którzy słyszą różne oferty przygód. Na przykład doświadczenie walki w szeregach ISIS. Potem w wyniku handlu (najczęściej bronią) popadają w kolizję z prawem. W więzieniu młodzieniec trafia na podobnych sobie, albo profesjonalnych werbowników, którzy po odbytej karze oferują zadanie. Młody człowiek staje się fanatykiem. Werbowanie w więzieniu jest dzisiaj rutynowym działaniem służb całej Europy. Dlatego rozpowszechniło się zjawisko tak zwanej świętej wojny. Młodym ludziom mówi się, że nadszedł czas na wystawienie rachunków, trzeba kupić broń i działać. To jest robota agenturalna. Turcy mają sieć na terenie Niemiec, Austrii. Służby w krajach europejskich nie są w stanie zagwarantować obywatelom bezpieczeństwa. Zarazem doskonale wiedząc, że jakiś osobnik z kryminalną przeszłością, ustawicznie nadzorowany dysponujący bronią idzie z miejsca na miejsce, rejestrowany przez kamery sieje śmierć. Wygląda na to, że nie działają służby kontrwywiadu, albo, że w ich

interesie jest dysponowanie kontrolowanym straszakiem, który podlega niwelacji w dogodnym momencie. Niejednokrotnie służby brytyjskie, niemieckie, włoskie, francuskie nadmieniały, że znane były im treści rozmów, sieć kontaktów osób dokonujących rzezi na cywilach. Ten kontrolowany straszak adresowany jest do cywilów, by nie mieli komfortu bezpiecznego państwa, czuli się niepewni jak zaszczute zwierzęta, na które ktoś może w każdej chwili zapolować. Koniec końców, by w pełni kontrolowany „akt terrorystyczny” reżyserowany przez służby nie został ujawniony jako ich wredna robota, a wykonawca terrorysta ginie od kul bohaterskich służb. Dla zachowania pozorów gorliwego wyjaśnienia sprawy zatrzymywani są inni jakoby podejrzani, szybko jednak uwolnieni od zarzutów.

W hitlerowskich Niemczech i w Austrii, służby kontrwywiadu działały niezależnie od służb politycznych, by nie koncentrować władzy. Dzisiaj służby kontrwywiadu zajmujące się ochroną konstytucji zarówno w Niemczech jak i w Austrii czyni je służbami politycznymi. Dodatkowy chaos mediów współdziała sprawnie zmieniając kwalifikację czynu z aktu terroru w akt antysemityzmu, albo jeszcze lepiej – uznając czyn za przypadkowy akt szaleńca od dawna leczonego psychiatrycznie.

Tragifarsą stał się kolejny incydent we Francji, gdzie szalejący gość z maczetą pozbawił życia bądź ranił kilka osób. Z pomocą policji przyszli obywatele tureckiego pochodzenia, co skwapliwie wykorzystał Erdogan, by podkreślić gotowość muzułmanów do niesienia pomocy poszkodowanym wbrew utartym politycznym uprzedzeniom. Przy okazji tak dramatycznych wydarzeń komentatorzy usiłują nadać im podniosły charakter opowiadając o jakichś bliżej nieokreślonych wartościach. Marginalnie zabrzmiał na tle tych wszystkich zajęć głos prezydenta Łukaszenki, który zadeklarował gotowość niesienia pomocy w takich sprawach nie tylko Francji, ale i Polsce, bo niewinni tracą życie. Problemem podstawowym jest to, że dzisiejsze służby są skrajnie bezmyślne. Wykonują dokładnie i

tylko tyle ile im napisano w tak zwanych procedurach. Najdrobniejsze odstępstwo wynikające z resztek przebiegów procesów myślowych, umiejętności analitycznej musi być konsultowane z wieloma szczeblami zwierzchniej hierarchii. Sztywne procedury nigdy nie nadążą za elastycznością działania rozproszonych małych grup, bądź znanych jako samotniczych realizatorów ataków.

Rosjanie wyczuleni na taki charakter działalności terrorystów uzyskali wysoką skuteczność identyfikacji i lokalizacji zagrożenia aktem terroru na etapie jego przygotowań. Wołgograd, Czeczenia, Chabarowsk są tego przykładami. Rosyjski system współdziałania służb kontrwywiadu i policji pozwala uniknąć doświadczeń jakie występują w Europie. Bo w Europie działa wszystko, każda instytucja, w oparciu o bezwzględną hierarchię, w której każdy niższy szczebel słysząc polecenie choćby najgłupsze, czy wręcz podłe nie ma nic do gadania. Niby zalecenie, czy rozporządzenie, ale ma rangę rozkazu – należy je wykonać. Tak nastąpiła militaryzacja struktur społecznych i warunków życia. Tę prawidłowość łatwo dostrzec kiedy pojawiamy się jako klient, petent, pacjent z życiowym problemem nieujęty w procedurach, bo życie bogatsze jest niż mózdziki rządzących. Panika u biurokraty, sklepikarza, recepcjonisty wywołuje natychmiastową reakcję, że o „tym” decyduje szef, zwierzchnik, naczelnik. Bożkowie systemu pływają więc we wspaniałomyślnościach adekwatnie do wysokości szczebla w hierarchii. Tak działa piramida (nie)kompetencji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net